

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornąj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 144.

W Czwartek dnia 24. Czerwca.

1841.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . 1 Tal. 18³/₄ sgr.; dla zamiejscowych zaś . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1841.

Expedycja Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Czerwca.

N. Król raczył najlaskawiej nadać order Orła czerwonego drugiej klasy pierwszemu budowniczemu N. Króla Francuzów, Kawalerowi Fontaine.

Odjechał: JO. Xiążę Wilhelm Radziwiłł, Generał Major i Komandor 6. pułku obrony krajowej, do Hamburga.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a .

Z Warszawy, dnia 16. Czerwca.

W Imieniu Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi, Króla Polskiego, Rada administracyj-

na Królestwa, na przełożenie Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu postanowiła, iż Ignacy Ichnatowski, były wojskowy, niekorzystający z amnestyi i za granicę zbiegły; Ludwik Fałęcki, mieszkaniec miasta Krakowa, który służył w wojsku rewolucyjnym; ulegają karze konfiskacyi majątków ich wszelkich, bądź już wykrytych, bądź następnie wykryć się jeszcze mogących, a to wedle prawideł, postanowieniem z dnia 2. (14.) Kwietnia 1835 roku wskazanych.

Z Krakowa. — Na pamiątkę założenia i przeniesienia Uniwersytetu krakowskiego, w teraźniejsze Muz siedlisko, w d. 7. b. m. w Amphiteatrze nowo dworskim odbyło się publiczne posiedzenie, które JW. Józef Brodo-

wicz, Rektor Uniwers. i Prezes Towarzystwa Naukowego stósowną przemową zagał; zakończył toż posiedzenie W. Kozubowski Antoni, M. Dr. i Profesor czytaniem rozprawy o kretynach czyli karłakach.

R o s s y a.

Z W i l n a, dnia 28. Maja.

Ustanowiona względem nieszczęśnych w r. 1839. odkrytych zabiegów politycznych Konaarskiego i współników jego kommissya, ciągle jeszcze czynności swe odbywa. Ciągłe tropią nowych współników tego oplakania godnego sprzyśnięcia, których przed kommissyą tą stawiają. Majątki spiskowych ruchome i nieruchome w Polsce, na Litwie i w guberniach białoruskich konfiskacie ulegają. Skoro majątek taki gdziekolwiek wykryją, kommissya go sekwestruje i aż do zapadnięcia wyroku pod zarząd Ministerjum dóbr koronnych oddaje. W skutek nowych onej postanowień następujące 37 osób z naszej gubernii pozbawione własności wszelkiej, pod sąd oddane zostały: 1) Hildebrandt Karól. 2) Ignaty Franciszek (obaj studenci z Dorpatu.) 3) Moczyński Alexander (szlachcic.) 4) Podoficer w pułku strzelców inflandzkich, Odynec, (szlachcic.) 5) Obywatel Małecki Józef. 6) Podporucznik Górski. 7) Porucznik w pułku strzelców Rewalskim Bargwiz. 8) Rejestrator kolegialny Przygodski. 9) Obywatel Juchnewicz. 10) Podporucznik Czeniawski. 11) Archiwista w sądzie tutejszym Kapiński Jerzy. 12) Posługacz sądu Korzeniewski. 13) Obywatel Sabielski Adam. 14) Porucznik w pułku strzelców finlandzkich Swentorzecki 15) Podoficer Stempel. 16) Podpułkownik Rupiński. 17) Właścicielka domu zajezdnego Anna Gelsnerow. 18) Römer Sofia, małżonka obywatela Römer. 19) Koncezy Paulina, małżonką obywatela t. n. 20) Hrabianka Platerowna Alina. 21) Tutejszy zegarmistrz Duchanowski. 22) Guwerner w domu podpułkownika Rupińskiego, Ciechanowicz. 23) Synowica winowajcy Trunkowskiego, Rudominowa. 24) Turczyński. 25) Obywatel Jachimowicz. 26) dawniejszy urzędnik Perzanowski. 27) Hrabina Olisar. 28) Porucznik Izdebski. 29) Dymissjonowany porucznik Stankiewicz. 30) Żona jego, Johanna. 31) Krewna jój, Hedrojcowa Izabella. 32) Tańska. 33) Marya Balińska. 34) Obywatelka Sajkowska Ludowika. 35 i 36) jój synowie, uczniowie gimnazjum tutejszego. 37) Małżonka assessora kolegialnego Śniadeckiego, Antonina. Podług doniesień władz miejscowych większa część tych inkułpatów żadnego zgoła nie ma majątku. Rodzice wszelako dzieci obwinionych muszą być odpowiedzialni

za przestępstwa dzieci i tracą swoje majątki. Równocześnie aresztowano w gubernii Mińskiej następujące 17 osób i zabrano majątki ich na skarb: 1) Rokicki Jan. 2) Hanecki Antoni. 3) Lubiczankowski Bronisław. 4) Maszewski Oto. 5) Grünwald Edward. 6) Sikorski Antoni. 7) Petkowicz Grzegorz. 8) Gilewski. 9) Łopatecki Kajetan. 10) Moros. 11) Narkiewicz Michał. 12) Korsun Alexander. 13) Pobajewski Franciszek. 14) Moros Franciszek. 15) Walicki Stanisław. 16) Sabellewa Oktawia. 17) jój siostra, Kazimiera.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 14. Czerwca.

Przed kilku dniami donoszono o zabranju kilku dzienników, które tylokrotnie wzmiankowany list Pana Didiera umieścili, w którym tenże twierdzi, iż ówczesny Xiążę Orleański wiedział o grenoblskim spisku 1816. roku, w skutek którego ojciec Didiera życie utracił. Co Ministerjum w tej sprawie przedsięwzięmie, czy dzienniki te pod sąd odda, lub nie, nie raz już było przedmiotem rozlicznych domysłów. Dziś znowu podają za rzecz pewną, iż rozkaz królewski, mający być jutro w »Monitorze« umieszczony, Izbie Parów zawyrokovanie w tej sprawie poleca. Postępowanie takowe na odbytej wczoraj w Tuileryach pod przewodnictwem samego Króla radzie gabinetowej uchwalić miano. Z tém także postanowieniem i to ma być w związku, iż »Messager« wczoraj wieczorem bardzo obszerny umieścił artykuł o nietykalności osoby królewskiej.

Rząd francuzki ma w obecnej chwili na morzu Śródziemnem następującą siłę morską:

20 okrętów liniowych	1844 dział
7 fregat	270 »
9 korwet	214 »
16 brygów	244 »
8 gabarów	92 »
26 parostatków	194 »
12 mniejszych statków	36 »
98 okrętów	2804 dział

Zdaje się potwierdzać wiadomość, że Generał Bugeaud i z Królewiczami tak się w Algeryi obszedł, jak i z innymi znakomitymi Generałami, i że Xiążę Nemurski w dalszej wyprawie udziału mieć nie będzie. Dziwną zaiste jest rzeczą, iż depesza o Xięciu Aumalnic nie wspomina. Urzędowe doniesienia wyprawie do Tekedemptu jutro dopiero na dejdą. Abd-el-Kader podobno nad Makt znaczną siłę zbrojną rozwinał, zapewne w myśli, iż mu się tu uda znowu użyty przez niego 1835. roku przeciw Generałowi Trezelow podstęp wojenny, i iż Francuzi znowu w łap

kę wpadną. Lecz że General Bugeaud w innym udał się kierunku, Emir zatem udał się za nim na zachód.

Rozkaz Ministra Wojny stanowi, że Arabowie, należący do niepodbitych jeszcze pokoleń w Algeryi, jeżeli z bronią w rękę w moc Francuzów wpadną, mają być jako jeńcy wojenni uważani i do jakiego zamku warownego lub warowni w głębi kraju odprowadzeni. Wyspa St. Malgorzaty, największa z wysp Lerynijskich na morzu Śródziemnym, przy ujściu Varu, i sławna człowiekiem z żelazną maską, przeznaczona jest na przechowanie ujętych Arabów.

Jeden z redaktorów „Dziennika sporów”, Pan Lemoine, wyjechał z szczególnem, jak się zdaje, poleceniem Ministra spraw zagranicznych do Londynu.

Czytamy w Memorial des Pyrenées: »Listy z Paryża, pochodzące od dobrze zawiadomionych osób, zwiastują niezadługo przybycie Xięcia Montpensier, najmłodszego syna Króla Francuzów, do wód pirenejskich.«

Temp's zawiera następujący artykuł: »Ministerium, jak nas zapewniają, otrzymało uwiadomienie, iż w tej chwili fabrykują listy między Ludwikiem Filipem, a Panią Feuchères, i iż przy pomocy kilku mało znaczących listów, znalezionych między pozostałością po Baronowej i pisanych istotnie ręką królewską, spodziewają się ponowić zgorzenie, wywołane przez Contemporaine.

Z dnia 15. Czerwca.

Duchowieństwo i zastępcy interesów tegoż mocno wyrzekają na Pana Humanna, chcącego podciągnąć klasztory pod opłatę podatku gruntowego, od sprzętów i okien, od którego się dotąd zawsze uchylić zdołały. Spodziewać się należy, iż wyrzekania takowe Ministra od przedsięwziętego zamiaru odstraszyć nie potrafią. Jeżeli w moralnych i towarzyskich ustawach Francyi znajdują się powody do cierpienia klasztorów, nie mogą one jednak rościć sobie prawa do przywilejów, któreby ich byt ekonomiczny z uszczerbkiem ogółu płacących podatki ułatwiały i rozmnażaniu się ich sprzyjały.

Odąd bierna i milcząca opozycja duchowieństwa przeciw nowemu porządkowi rzeczy we Francyi w przeszłym Arcybiskupie paryskim, księdzu Quelen, swego nieugiętego utraciła naczelnika objawiają się z wolna tu i owdzie niejaki znaki ducha pojednawczego w kościele. Czyli na symptomata takowe Rzym bezpośrednio wpływa, czas wykryje. Ale pewną jest rzeczą, iż część duchowieństwa, sprzyjająca ultramontannym zasadom, szczególnie gotowość swoją zbliżenia się do monarchii lipcowej okazuje, podczas gdy zwo-

lennicy galikanizmu więcej przy swoich części nieprzyjacielskich, części przynajmniej obojętnych zasadach obstają. Główny organ ściśle rzymskiego sposobu myślenia, P'Univers, mianowicie do dynastycznych policzyć wypadki dzienników, podczas gdy Gaz. de France, najrzędniej sprawy kościoła galikańskiego broniąca, domowi orleańskiemu i terazniejszej konstytucji państwa, otwartą, jak wiadomo, wypowiedziała wojnę. Wątpić niemożna, iż rząd do tej uprzejmości duchowieństwa wielką przywiązuje wartość i iż dworowi bynajmniej na szczeriej nie zbywa chęci, aby sobie przychylności Kościoła w coraz większym pozyskać stopniu. W tymto duchu już się niejedno stało; ale większych nierównie od terazniejszych potrzeba przyzwoleń, dla przekonania kościoła, że przy możliwej trzeciej restauracji nie wieleby skorzystał. Lecz cała liberalna prassa czuwa troskliwie nad każdym porozumieniem, przez któreby duchowieństwo to znowu odzyskać mogło, co od roku 1830 utraciło i trudną a nawet niebezpieczną byłoby w obliczu tejsze rzeczą dążyć widocznie do przywrócenia kościoła do dawniejszego stanu. Całe dzisiejsze położenie Francyi dążeniu takiemu rozliczne nastęrcza trudności. Wszakże potrzeby skarbowe zmusiły Pana Humanna, z wielkim żalem dworu, podciągnąć zgromadzenia klasztorne pod obowiązek opłacania podatków, od których się dotąd de facto wylać potrafiły, a wypadek ten wielkie w obozie kościelnym oburzenie za sobą pociągnie. Z drugiej strony wznoszą się coraz cierpniejsze wyrzekania, iż władze cywilne coraz bardziej się dla processyi publicznych pobłażającami stają, które, nawet na mocy konkordatu, wszędzie są zakazane, gdzie się kościoły różnych wyznań znajdują. Processya w dzień Bożego Ciała w Rouen pociągnięta za sobą wielkie oburzenie przeciw tamecznemu Arcybiskupowi, i tylko wkroczenie policyi dalszym smutnym i gorzącym wypadkom zapobiedz zdołało. Zjawisko to w tej niegdyś tak ściśle do katolicyzmu przywiązanej stolicy prawowiernej Normandyi jest znowieszczyznym znakiem dla nadziei kościoła, a razem oczywistym dowodem przeciw marzeniom o religijnem odrodzeniu się Francyi, jakim się od niejakiemu czasu tu i owdzie pojedyncze oddają osoby.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 12. Czerwca.

Morning-Chronicle oświadcza, że zobowiązanie, jakiego się rząd francuzki za mocarstwem wielkim względem Algieru podjął, wyraźnie opiewa, iż on żadnych zaborów czynić nie zamyśla.

Jedna z gazet tutejszych donosi, że Poseł

Angielski w Washingtonie P. Fox, mający przynajmniej lat 60, z szesnastoletnią szwagrową tamecznego posła Rossyjskiego się ożeni.

Temi dniami w okolicach Gloucester dwóch boxerów, Brown i Inkin, w 75 zapasach tak okropnie się zbili, że pierwszy na miejscu ducha wyzionął a drugi do szpitalu zanieiony, śmiertelnie chory.

Turcy a.

Podług najnowszych wiadomości z Konstantynopola z d. 2. Czerwca, umieszczonych w »Dostrzegaczu austriackim«, stojący od niejakiego czasu w tamecznym porcie rossyjski wojenny okręt parowy »Silacz« odpłynął dn. 1. b. m. do Alexandryi z Chodschakiem Dywanu, Kamalem Efendim, któremu nowy, stósownie do uchwały konferencji londyńskiej i rad reprezentantów mocarstw, które traktat z d. 15. Lipca r. z. podpisały, zmieniły firman Sultana Wielkorządcy egipskiemu wręczyć poruczono, a tak długie nieporozumienia między Sultaniem a Mehmedem Alim za ukończone uważać można.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Chociaż stan obecny zasiewów i drzew owocow. przez ciągłą posuchę w Maju, jak się zdaje nie wiele ucierpiał, dłuższa wszelako trwałość onej mianowicie na równinach i w piaszczystych okolicach smutneby wydała skutki. Ozimina, mianowicie żyto, nie wiele ucierpiała, ale zasiewy jare w Maju z powodu braku deszczu wzrostu pomyslnego nabierać nie mogły. Za przyłożeniem się towarzystwa dla polepszenia chowu bydła w Xięstwie Poznańskim, w Wolsztynie wyścigi konne dla powiatu Babimostkiego się odbyły. Długość placu gonitwy wynosiła ćwierć mili, którą w półczwarta minut ujechano. Podobne wyścigi konne, których piękne i w innym względzie uwagi godne opisanie czytamy w Przewodniku Rolniczo-przemysłowym, towarzystwo Kasyna w Gostyniu urządziło. Główną wygranę 30 tal. odniósł włościanin Karol Wolny z Stariej Krobi. — Zegluga na Warcie, mianowicie handel drzewa z Polską i w Maju bardzo był ożywiony. — W celu założenia lazaretu powiatowego w pow. Babim. P. Baron Kottwitz w Tuchorzcu 500 tal. ofiarować raczył. W powiecie Śremskim JW. Hrabina Działyńska przez znaczne wsparcia udzielane ubogim w miastach Bninie i Kurniku i dobrach do Kurnika należących, tudzież przez osobiste odwiedzanie chorych, podzielenie między nich leków i żywności, prawdziwie zaszczytnie się odznacza. — Między kradzieżami wymieniamy tu popełnioną w pow.

Szamotołskim na Poznańsko-kisztryńskijszo sie i gwałtowne włamanie się do gospodarza Łukasza Banas w Sulmierzycach, któremu w gotowiznie 456 tal. ukradziono. Podobnie okradziono też synagogę w Swarzędzu. — Kilka szanownych dam w parafii Obornickiej piękne ofiarowały dary kościołowi ewangelickiemu tamże. Majorowa Topińska z Russocina i wspomniana już JW. Działyńska żywy biorą udział w wychowaniu dzieci. Hrabina Działyńska, dama wysoko wykształcona, nie tylko szkółki w rozległych dobrach swoich sama odwiedza, lecz rozdaje też nagrody między celujących nauką i obyczajnością uczniów i przykłada się tym sposobem jak najchwalębniej do zakwitnięcia szkół w dobrach Kurnickich. — W pow. Bobimostkim mała gmina miejska w Rostarzewie bez obcej pomocy przeszedł drogi piaszczystej 200 pretów uszosawała. Co do przedsięwziętych budowli wymieniamy tu, że dnia 18. m. z. położono kamień węgielny pod nową fabrykę w bliskości Rawicza; mieszkańcy miasta po tem przedsięwzięciu pomyslnie sobie rokują wypadki dla tamecznej fabrykacyi sukien.

— »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 25. i zawiera: Versuch einer vollständigen Thierseelenkunde von P. Scheitlin (ciąg dalszy). — Doniesienie o śmierci Niemcewicza wraz z uwagą nad nim redakcyi. — Wstęp do dumek i fantazyi przez F. Zyglińskiego. — Ordery w Polsce (dokończenie) przez Emila Kierskiego — Listy ajenta saskiego podczas bezkrólewia po Augustcie III. i w początku panowania Stanisława Augusta, (dalszy ciąg). — Starożytności słowiańskie J. P. Szafarzyka. Doniesienia literackie. — Najnowsze dzieła.

— »Orędownika Naukowego« wyszedł Nr. 25t i zawiera: »Jan Wyhowski, przez Mich. Czajkowskiego, Monaster. — Korrespondencya. — Nowiny literackie. — Ostatnie chwile J. U. Niemcewicza.« — — Sądzymy, iż miło będzie czytelnikom naszym, jeżeli artykuł ten z Orędownika w Gazecie naszej umieścimy:

O Jul. Urs. Niemcewiczu.

Wieżć o zgonie Juliana Ursyna Niemcewicza obieży wkrótce całą Polskę i jak kraina nasza szeroka, pokryje ją żalobą żalu i smutku, bo strata takiego, jak on męża, nie jest stratą powszednią, nie dotyka jednej rodziny, ale ją cały naród podziela. Nie moim zamiarem przebiegać tu długi i świetny zawód obywatela, wojownika, poety, co na tak rozmaitych drogach zawsze wiernie i stale służył Ojczyźnie, co od kolebki do grobu oko ku niej mając zwrócone, jeden tylko miał dla siebie cel wytknięty: dla niej żyć i dla niej umierać. Ale najdro-

bniejsze szczegóły ostatnich chwil życia J. U. Niemcewicza są dziedzictwem narodowym, zapisać je w pamięci naszej, przekazać je późnym pokoleniom, to jest powinnością tych, którym los dozwolił patrzeć na schodzącą gwiazdę; i jam się poczuł do tej powinności, mimo słabości i nieudolności sił moich. Pierwsze będzie usprawiedliwienie drugich. — Julian Ursyn Niemcewicz przeżywszy 84 lat wieku, przeniósł się do wieczności dnia 21. Maja 1841. o godzinie pół do dziesiątej ranniej, w mieszkaniu swoim (na ulicy du marché d'Aguesseau Nr. 8.) w Paryżu. Śmierć zastała go w zgodzie z sobą i ludźmi, w jedności z Bogiem: bo łaska Boża spłynęła na sędziwego starca i ostrzegła go, że wkrótce przyjdzie chwila, w której powołanym będzie do wiecznego, nieśmiertelnego żywota. Nie tań Niemcewicz przed przyjaciółmi tych niebieskich ostrzeżeń; owszem na kilka dni przed zgonem, 17. Maja będąc u xięcia Adama Czartoryskiego, żegnał go i z rozczuleniem powiedział mu, że po raz ostatni już jest gościem u niego. Nazajutrz pisał do jednej z bliskich swoich znajomych Hr. K... te słowa: Venez me voir car je m'en vais, a nazajutrz u synowca swego, gdy wszyscy przyjaciele byli u niego na wieczorze zebrań, poważny starzec późno w noc odchodząc, zostawiał im błogosławieństwo swoje, jakby zakład przyszłego z nimi przymierza. W wigilią śmierci zapisywał jeszcze do dziennika własną ręką swe noty. — W nocy z 20. na 21. nadeszła słabość przepowiednia i zwiastunka śmierci, kazał przywołać do siebie swego synowca, Karóla Niemcewicza i z nim do ostatniej chwili zachowując zupełną przytomność umysłu, rozmawiał. Cicho, spokojnie uleciała dusza jego w pozaziemskie krainy, zostawiając po sobie niespożyta pamięć cnót i przykładów godnych naśladowania dla mężów, co jak Julian Ursyn Niemcewicz, mają kiedyś wśród polskiej ziemi zasłynąć. — Dnia 24. Maja zwłoki jego przeniesione zostały do kościoła Wniebowzięcia przy ulicy świętego Honoriusza, z kąp po odprawionem nabożeństwie, orszak pogrzebowy udał się drogą na dolinę Montmorency, bo życzeniem było zmarłego, aby tam one pochowane zostały. — Nigdy liczniejsze nie było zebranie rodaków, jak w dzień oddania ostatniej posługi ś. p. J. U. Niemcewiczowi. Powiększyli orszak żalobny, licznie zgromadzeni wszyscy naródów cudzoziemcy; i jeżeli powszechniejszy smutek ma być miarą wielkości straty, bez wątpienia, kto widział tyle łez, tyle zamruczonych twarzy, musiał wyrzec do siebie: oto płaczą zgonu męża, który był ozdobą kraju swojego. — Dolina Montmorency leży

o 5 mil od Paryża. Tam przed laty J. U. Niemcewicz mieszkał wspólnie z towarzyszem i przyjacielem swoim, Generałem Kniaziewiczem. Tam rozpamiętywał z nim razem i zeszłe lata nadziei i szczęścia i dzisiejszemu niefortunną. W tem cichem ustroniu obrał dla siebie miejsce wiecznego spoczynku. — Ledwie karawan pogrzebowy stanął u wejścia doliny, otoczyły go tłumy, bieżące ze wszech stron; bo każdy ubiegał się o to, aby garść ziemi, przezeń rzuconej, usypała mogiłę na świadectwo przed Bogiem i ludźmi dochowanej w sercach polskich czci i uszanowania zmarłemu. Pieszko, w powozach, kto jak mógł, spieszył do bram smentarza i przeszło 200 Polaków zmieszało się z ludnością Montmorency, która mając na czele swoim mera i duchowieństwo, wyszła na spotkanie i przyjęcie zwłok J. U. Niemcewicza. — O godzinie trzeciej stanęliśmy na smentarzu. Ciało nabalsamowane i złożone w podwójnej trumnie spuszczone do grobu. Otoczyliśmy go w około, a Xiążę Adam Czartoryski, jako przyjaciel zmarłego, jak najdostojniejszy z rodziny polskiej, pożegnał zwłoki Niemcewicza i był tłumaczem naszego żalu. Mowa jego była raczej wylaniem osobistych uczuć, przypomnieniem pamiątek zacerpniętych z wspólnego im żywota aniżeli ocenieniem zasług, jakie Niemcewicz dla ojczyzny położył. Zrozumieli to dobrze spółrodacy, że w chwili tak uroczystej, nie przystało dostojnemu mówcy powtarzać szczegółów, które przeszło od półwieku, każdy Polak od kolebki prawie w pamięci swojej miał zapisane, ale raczej należało tylko mówić o wielkości straty, jakąśmy ponieśli, i mówca był w zgodzie z słuchaczami. Łzom jego odpowiedzi ły i żal powszechny. Po Xięciu Adamie zabrał głos Generał Kniaziewicz: »Nie dziwujcie się rodacy,« rzekł on: ... Przyjaźń, co nas łączyła, przeżyła z nami cały wiek nasz długi. Zawiazaliśmy ją w pierwszej młodości, dochwaliliśmy, jak widzicie — do grobu. Nie dziwujcie się, żeśmy w niej dotrwali: Uczucie, którym ta przyjaźń szczególnie żyła, było to główne serc polskich uczucie, miłość ojczyzny, związek nasz na niej oparty, musiał być trwały. ... Czcic mężów zasłużonych ojczyźnie, jest to czcic ojczyznę i tylko małe i nikczemne dusze wolą zazdrościć i czernić, niż kochać i wielbić.« Cieszył się starzec, widząc nas tak rozżalonych, z takim poszanowaniem i z taką czcią otaczających grobowiec Ursyna. »Bo nie wątpię o losie narodu,« były jego słowa, w którym prawdziwa zasługa, choć przy zgonie, taką odbiera nagrodę.« Zachęcał do wytrwałości i obracając mowę do Xięcia Adama Czartoryskiego i do innych poważnych wiekiem mężów, rzekł: »nam

wytrwać, nie jest już wielką zasługą, bo Opatrzność powoła nas rychło do innego żywota, ale wam młodzi niech przykład Niemcewicz będzie obecnym, abyście, jak on, powiedziec mogli, w sumieniu waszém: dotrwaliśmy do końca.“ Po nim Xiądz Trepka, kapłan polski, w krótkich słowach przemówił, a na ostatek Antoni Gorecki złożył na grobie wiersze: z których początek:

Piękny Maj w Montmorency zieleni się wkolo:
Wam widok Niemcewicza zwłok zasepił czolo!
Ach bracia! czyż się smucić... cieszyć się przystało,
Ze małż Ojezynie miły, tak dni skończył z chwala.

O Polsko, dziś Twa wielka siewba się odbywa,
Ale przyjdzie radośny czas Twojego żniwa,
Co dziś kopiesz po świecie śród cichój załoby,
Będziesz z chlubą wskazywać synów Twoich groby.

Dochowaną ziemię ojczystą złożył Xiądz Adam Czartoryski przy trumnie zmarłego; śpiew żałobny kapłanów smutnie rozległ się po smentarzu, a wieko trumny głuchem echem liczyło garście rzucanej ziemi, potem wszystko ucichło. Ze zboleiał sercem opuściliśmy smentarz, a za nami zawarły się jego wrota. Na smentarzu w Montmorency wszystko już było skończone, ale dopiero teraz rozpocznie się wielki żałobny obchód w ojczyźnie J. U. Niemcewicza. — J. U. Niemcewicz na kilka tygodni przed zgonem spisał akt ostatniej swojej woli. Szczupłą sumę, bo kilkadziesiąt tysięcy franków wynoszącą, rozdzielił między krewnych, przyjaciół na wsparcie literackich przedsięwzięć i na zakłady naukowe. Zapisał 5000 franków najszcześliwyszemu z wojowników Polski. Wszystkie swoje rękopisma i pamiętniki, zapisał Karolowi Sienkiewiczowi. Spodziewać się należy, że pan Sienkiewicz uważać je będzie za dziedzictwo narodowe, i że rychło publiczność polska pozna te skarby.*)

M. M.

*) Niepojętém jest i zasmucającém zjawiskiem, jak śmierć męża, który obecnego ducha narodu, sam prawie wyplegnował, jako prawdziwy narodowy arcykapłan i wieszcz, siły jego żywotne w massy przelać umiał, jak śmierć tak wielkiego męża dla wychowanych przez niego pokoleń, może być tak obojętną i żadnego prawie nie wzbudzać udziału. Nie mamyż ku czci jego ani jednego westchnienia, ani jednej cichój łzy, ani jednego skromnego żałobnego obchodu? Nie zechcemyż jego poświęcenia, jego czystej miłości ojczyzny następnym pokoleniom do naśladowania przekazać? Cóż o nas wyrzeczcie potomność? oto, że jesteśmy albo niewdzięczni, albo niegodni.
(Przyp. Redakcyi Oręd.)

W związku z obwieszczeniem z dnia 21. m. b. donosi się najniższej, iż tegoroczna wystawa płodów kunsztu — z przyczyny nieprzewidzianych przeszkód — dopiero od dnia

25. mca b. przed południem o godzinie 11tej otwartą będzie.

Poznań, dnia 23. Czerwca 1841.

Sekretarz Towarzystwa przyjaciół sztuk nado-
bnych dla W. Xięstwa Poznańskiego
E. B. Reibnitz.

W księgarni Jana K. Żupańskiego w Poznaniu w rynku № 70. wyszły:

Tablice synchronistyczne do historii polskiej,

na które zwraca się uwaga szanownej publiczności z nadmienieniem, iż układ ich, jako i skrzętne zebranie dat historycznych, odpowiada życzeniom czytających je osób. Cena eksemplarza 4 zł. grp. 15.

W téjże księgarni jest do nabycia powieść:

Rzymianie w Grecyi,

tłumaczył z Włoskiego A'milkar Kosiński, wydał z rękopismu Władysław Kosiński i przeznaczył dochód z téj książki dla młodzieży, kształcącej się w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem. — Cena eksempl. 3 złp.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

I. Wydziału.

Dobra szlacheckie Rudniczysko oddziału A. i B. w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 27,197 tal. 20 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być
dnia 6. Września 1841.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Spadkobiercy nieznajomi zmarłego już właściciela Ur. Konstantego Rekowski, jako też spadkobiercy nieznajomi Ur. Meusinger, Konsyliarzowej Kommissyi Kamery, niemniej wszyscy pretendenci realni nieznajomi, ostatni pod zagrożeniem prekluzyi, zapozywają się najmniej publicznie.

Poznań, dnia 3. Lutego 1841.

OBWIESZCZENIE.

Rzeczy następnie wymienione, zostały podpiśnemu Sądowi Ziemsko-Miejskiemu częścią jako znalezione, częścią jako nie mające właścicieli dostawione:

- 1) woreczek pończochowy krzyżowój roboty, woreczek do pieniędzy z szarój bawelny, jeden mniejszy drugi większy kłuczyk, para starych bawelnianych rękawiczek i 2 Talary 15 sgr. 8 fen. pieniędzy, w roku 1839, na rynku w Poznaniu znalezione;
- 2) srebrna łyżeczka do herbaty, w r. 1839, w Poznaniu na rynku znaleziona;

- 3) miech z trzema owczemi skórami, w roku 1839. w Komornikach znalezione;
- 4) dwa miechy z wełną, dnia 11. Czerwca 1839. r. na Ratajach znalezione;
- 5) dwie świnię, dnia 5. Lipca 1839. w Poznaniu przytrzymane, które zostały sprzedane, a wzięte za nie pieniądze w ilości 4 Tal. 25 sgr. znajdują się w Depozycie;
- 6) dwa złote pierścionki literami F. H. D. C. L. K. i A. M. L. 1793. oznaczone, które w r. 1839. tu w Poznaniu na gruncie kupca Jaffe znalezione zostały;
- 7) wyżeł w roku 1839. na podwórzu tutejszej szafarni schwytany, został sprzedany. Wzięte za niego Tal. 3 sgr. 4 znajdują się w Depozycie;
- 8) świnią w r. 1839. w Stęszewie przytrzymana, została sprzedana, a wzięte za nią 1 Tal. 3 fen. znajdują się w Depozycie;
- 9) surdut z sukna czarno zielonego i niebieska chustka w białe kwiatki, dn. 13. Sierpnia 1839. r. w Zieleńcu znalezione;
- 10) koń, dnia 17. Październ. 1839, w Łęczycy przytrzymany, został sprzedany, a wzięte zań 1 Tal. 20 sgr. znajdują się w Depoz.;
- 11) dziewięć sztuk monety srebrnej, w roku 1839. w jeziorze pod Starém Demańczewem znalezione;
- 12) łomok w roku 1839. pod Tarnową znalezione;
- 13) pierścień do pieczętowania, w r. 1840. tu w Poznaniu na ulicy Fryderykowskiej znalezione;
- 14) łomoczek, tu w Poznaniu na tamie w r. 1840. znalezione;
- 15) srebrna łyżeczka, tu w Poznaniu w roku 1840. znaleziona;
- 16) 8 sztuk srebrnych łyżeczek do herbaty, srebrny trzonek od noża i kawałeczek srebra, w r. 1840. tu w Poznaniu znalezione;
- 17) 4 gęsi, w roku 1840. tu w Poznaniu na nowym rynku przytrzymane, zostały sprzedane, a wzięte za nie 10 sgr. znajdują się w Depozycie;
- 18) chustka kolorowa jedwabna do nosa tu w Poznaniu w 1840. r. znaleziona;
- 19) kupony polskie od listów zastawnych:

Nr. 81,535	na	200	złoty,
" 123,712	"	500	"
" 133,787	"	200	"
- wszystkie na Sty Jan 1840. do zrealizowania przypadające, zostały dnia 14. Września 1840. r. tu w Poznaniu na ulicy Żydowskiej znalezione;
- 20) zegarek srebrny w roku 1840. na drodze pod Konarzewem znalezione;
- 21) srebrna oprawa od okularów, w r. 1840. tu w Poznaniu znaleziona;
- 22) urynał cynowy, tu w Poznaniu w r. 1840. znalezione;
- 23) pierścionek pozłacany, 5 sgr. wartujący, tu w Poznaniu na promenadzie w r. 1840. znalezione;
- 24) kupon od listu zastawnego polskiego No. 166,735. Lit. C. na 1000 złotych z r. 1833. do 1840., drugi od listu zastawnego No. 8051. Lit. C. na 1000 złotych z r. 1833. do 1840., w roku 1841. tu w Poznaniu na ulicy Szewskiej znalezione;
- 25) koza, w roku 1840. tu na przedmieściu Święto - Marcińskim przytrzymana, została sprzedana, a wzięty za nią 1 Talar 25 sgr. znajdują się w Depozycie;
- 26) belka dębowa, około 20 stóp długa, w r. 1840. w rzece Warcie za tutejszym mostem festunkowym znaleziona;
- 27) pas w r. 1840. przy tutejszym moście przez rzekę Wartę prowadzącym znalezione;
- 28) czaprak z zielonego sukna, tu w Poznaniu w r. 1840. znalezione;
- 29) płaszcz niebieski, białą kuczbają podszyty, tu w Poznaniu w domu pod Nrem 19. przy Szerokiej ulicy znalezione;
- 30) urynał fajansowy, tu w Poznaniu w r. 1840. znalezione;
- 31) kapelusze jedwabny, tu w Poznaniu w r. 1841. znalezione;
- 32) dwa małe kluczyki na jedwabnym sznurczku;
- 33) 6 kluczy z obrączką i haczykiem;
- 34) łańcuch od woza;
- 35) 9 kluczy na obrączce;
- 36) obrączka pończochowa platowana; powyższe pod Nr. 32. do 36. wymienione rzeczy, zostały tu w Poznaniu w r. 1838. w różnych porach czasu znalezione;
- 37) mały pasek dziecienny;
- 38) pugilares;
- 39) rula cienkiej tabaki;
- 40) jedwabna chustka do nosa;
- 41) pugilares;
- 42) czarna sukienka czapka z zieloną jedwabną podszewką;
- 43) jedenaście sztuk kokard;
- 44) woreczek skórzany i w nim jeden srebrny rubel, ośmnaście srebrnych groszy i jedna polska trzygroszówka;
- 45) pierścień do pieczętowania, dęty, z koronnego złota, z żółtym kamieniem;
- 46) srebrna łyżeczka do herbaty; wymienione wyżej pod Nrem 37. do 46. rzeczy zostały w roku 1839, tu w Poznaniu w różnych porach czasu znalezione;
- 47) niebieska chustka, sukna kobieca w paski, i maszyna miedziana.

Niewiadomi i dotąd nie wypośrodkowani

właściciele rzeczy wymienionych, wzywają się niniejszemu, aby się w podpisanym Sądzie Ziemsko-miejskim, najpóźniej w terminie

dnia 31. Sierpnia 1841. r.

zrana o godzinie 10tej przed Ur. Schultz Assessorem Sądu Głównego Ziemiańskiego w lokalu sądowym zgłosili i prawo swęj własności do tychże rzeczy wykazali, inaczęj zostaną z takowemi prekludowani, poczem względem tychże rzeczy dalsze rozrządzenie stósownie do przepisów prawnych wydanem będzie.

Poznań, dnia 8. Maja 1841.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Rogoźnie.

Nieruchomość tak nazwana młyn mała Piła przy Murow. Goślinie, pod Nr. 5. położona, do małżonków Ludwika Zühlke należąca, oszacowana na 5837 tal. 20 sgr. wedle taxy, mogącej być przejrzanęj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 28. Sierpnia 1841. przed południem o godzinie 10tej na miejscu w Pile małej sprzedana.

Rogoźno, dnia 20. Stycznia 1841.

Aukcja stroi i towarów modnych.

Z polecenia właścicieli handlu stroi P. Stefańskiej w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 38., sprzedawac będzie podpisany w piątek dnia 26. i w sobotę 27. Czerwca zrana od 10—1. i po południu od godziny 4—6tej w rzeczonym domu na pierwszym piętrze drogą publicznej licytacji najwięcej dającemu za gotową zapłatę znajdujący się w handlu tym zapas modnych czepków, stroików, kapeluszy słomkowych, ryżowych i jedwabnych, pelerynki, szaliki, chustki, wystążki, kwiaty, pióra, blondyny, tiule, towary łokciowe jedwabne, rękawiczki męzkie i damskie, i tym podobne artykuły, nadto szafy i stoły do składu należące.

A n s c h ü t z,

Kapitan i Król. Aukcyonator.

AUKCYA PORCELANY.

Królewska Berlińska rękodzielnia porcelany w dniach 24., 25., 26., 28., 29. i 30. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9tej do 12tej sprzedawac będzie w hotelu Saskim przy Wrocławskiej ulicy drogą publicznej licytacji za gotową zaraz zapłatą grubą monetą przez podpisanego urzędnika, różne białe porcelany, jako to: imbryczki do kawy, śmietany i herbaty, garki, filiżanki, talerze, półmiski, asyety, so-

syerki, wazy, dzbanki do wody, miednice, glówki do fajek i różne inne wyroby.

Porcelany w każdym dniu sprzedawac się mające, mogą na godzinę przed zaczęciem aukcyi być obejrzane.

Poznań 1841.

F r i e d e l.

Igrzyska olimpijskie

w Królewskiej ujeżdżalni uzarów. Dzisiaj we czwartek, dnia 24. Czerwca:

Pikiniery w obronie swęj chorągwi, przez Pana Salomońskiego; — ogier turecki Ali jako koń bojowy; — trzech gladjatorów na 6 niesiodlanych koniach.

Początek o samęj godzinie 18.

C. Gärtner,

ujeżdżacz sztuczny i szkolny.

Osoba, opatrzona w jak najlepsze zaświadczenia, szuka od Sgo Jana miejsca na Rządzcę dóbr, lub szczególnego gospodarstwa; bliższa wiadomość w księgarni Zupańskiego w rynku.

Leodyjską broń myśliwską i pistolety otrzymał w komisji i sprzedaje pod gwarancją po cenach fabrycznych

A. Klug, Wrocławska ulica Nr. 6.

Przy ulicy Półwsi (Wildzie) Nr. 13. są znowo do sprzedania dwa nowe fortepiana skrzydłowe z drzewa Polixander i Mahagoni.

Tamże jest tęcz do najęcia umeblowany pokoj wraz z stajnią na 4 konie.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 21. Czerwca 1841.

	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizną
Oblięi dłuę państwa	4	104	103½
Pr. ang. obligacye 1830.	4	101½	101½
Oblięi premiów handlu morsk.	—	82½	82½
Oblięi Kurmarchii z bieę, kup.	3½	—	—
Oblięi tymcz. Nowęj Marchii dt.	3½	102½	101½
Berlińskie obligacye miejskie	4	103½	103
Królewieckie dito	—	—	—
Elbąskie dito	3½	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3½	102½	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106½	105½
Wschodnio - Pr. listy zastawne	3½	—	101½
Pomorskie dito	3½	103½	102½
Kur- i Nowomarch. dito	3½	103½	102½
Szląskie dito	3½	—	102½
Obl. zaleę. kap. i prC. Kur- i No- węj - Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	211	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	8½	8
Discoto	—	3	4